Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 233 Kraków, niedziela 12 października 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K). Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Konto czekowe Nr. 140.256. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Na otwarcie Wszechnicy wileńskiej.

Otwierający dziś na nowo po 88-letniej przerwie swe podwoje uniwersytet wileński nawiązuje do najświetniejszych tradycyi umysłowości. Że okres ten przypada na czasy bezpośrednio po upadku Rzplitej, jest to najlepszym dowodem niespożytej żywotności narodu polskiego i bogactwa jego sił twórczych.

W ciągu swego krótkiego, niewiele ponad ćwierć wieku trwającego istnienia uniwersytet wileński, założony dzięki staraniom księcia Adama Czartoryskiego, stał się duchową stolicą Polski. Na to złożył się znakomity zespół ciała nauczającego, wśród którego były największe gwiazdy nauki polskiej, jak bracia Jan i Jędrzej Śniadeccy, X. Jundziłł Joachim Lelewel, oraz zastęp młodzieży taki, jakiego ani przedtem ani potem żadna wszechnica polska nie oglądała. Dość wymienić Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego obok całej plejady filomatów, filaretów i promienistych.

Niezmierne znaczenie uniwersytetu wileńskiego dla polskości wogóle, a na ziemiach litewsko-ruskich w szczególności rozumiał dobrze rząd carski. Dlatego skoro tylko skończyło się kokietowanie Polaków cechujące okres rządów Aleksandra I. do r. 1820, spadły pierwsze represye na wszechnicę wileńską. Działalność senatora Nowosilcowa w Wilnie w latach 1823 i 1824 pozostanie dzięki nieśmiertelnemu dziełu Adama Mickiewicza po wieczne czasy w pamięci narodu polskiego.

Za najcięższą zbrodnię poczytał carat młodzieży polskiej, deportowanej z kraju i cielonej w szeregi sołdackie „szerzenie nierozsądnej narodowości polskiej".

Gdy po upadku powstania listopadowego Mikołaj I. podjął bezwzględną walkę przeciw wszystkiemu, co polskie, najważniejsze ośrodki kulturalne polskie uległy zagładzie, między innymi uniwersytet wileński. Ale mania despoty mogła zniszczyć ciało, ducha zaszczepionego przez wszechnicę wileńską nie była zdolna złamać. Nic zdołała nawet osiągnąć najbliższego celu, wytępienia polskości na Litwie i Rusi. Pomimo najsroższych prześladowań żywioł polski utrzymał swą przewagę kulturalną na tych ziemiach i dziś, gdy wreszcie spadły pęta niewoli, przy kształtowaniu nowego życia obejmuje na nowo kierowniczą rolę.

W tych warunkach nowy uniwersytet wileński ma zadanie niezmiernie doniosłe i zaszczytne, ale zarazem niezmiernie trudne i odpowiedzialne. Musi stać się na nowo ośrodkiem kultury polskiej, promieniującym nietylko na miejscowe społeczeństwo polskie, ale i na inne narody kraj zamieszkujące. Ufajmy, że nowy uniwersytet zadanie to spełni chlubnie, a przez to przyczyni się najskuteczniej do odnowienia wiekowego związku pomiędzy Polską i Litwą na zasadzie wolni z wolnymi, równi z równymi.

Górnicy w Jaworznie dla robotników krakowskich.

Apel skierowany przez Krakowską Radę Robotniczą do towarzyszy górników w **sprawie zaopatrzenia w węgiel** na zimę towarzyszy robotników krakowskich nie przebrzmiał bez echa. Bo oto na Zgromadzeniu szybowem w dniu 10 października górnicy na „Pilsudskim" z entuzyazmem, z głębokiem zrozumieniem uchwalili by **jedną dniówkę w miesiącu oddać do dyspozycyi robotnikom w Krakowie.** Zebranie zagaił tow. **Glistak,** który wyjaśnił cel tegoż. Następnie tow. **Heuberger,** jako delegat krakowskiej Rady Robotniczej zaapelował do towarzyszy górników przedstawiając im całą grozę zbliżającej się zimy i nędzę rodzin robotniczych, które bez węgla musiałyby marnie zginąć.

Tow. **Mistat** w dłuższem przemówieniu podniósł grozę sytuacyi w młodem Państwie polskiem, brak aprowizacyi represye skierowane przeciw klasie pracującej przez Rząd i na tle tem grożącą katastrofę braku węgla w zimie. W wypadku tym — mówił on — **robotnik podać sobie musi spracowaną dłoń, by ulżyć cięższej niedoli,** która zmorą ciąży nad nami. Krok ten szerokiem echem obije się w kraju, szeroko zabrzmi za granicami Państwa, a bezmyślnym oszczercom, rzucającym się na górnictwo posądzając ich o leniuchowanie, wytrąci raz na zawsze broń z ręki. Solidarność robotnicza — to siła, którą klasa pracująca zdobędzie świat cały i zburzy zmurszały ustrój kapitalistyczny. W myśl tych wywodów przedstawił następującą rezolucyę:

Zgromadzeni w dniu 10 bm. 1919, górnicy szybu „Piłsudski" w Jaworznie, chcąc przyjść z pomocą krakowskiemu proletaryatowi w czasie grozy zimowej, uchwalają poświęcić dla tegoż proletaryatu jedną dniówkę w miesiącach zimowych, ponad obowiązujące.

Praktyczne przeprowadzenie poleca się Radzie Rob. w Jaworznie.

I trzeba było być, widzieć te czarne twarze, które **ze wzruszeniem i głębokiem przejęciem** się jak jeden mąż podźwignęły ręce, dokumentując swą solidarność i pełne zrozumienie tego doniosłego czynu.

Tow. Heuberger podziękował im za to w krótkich a jędrnych słowach — poczem okrzykiem na cześć Rady Rob. w Krakowie tow. Glistak zebranie zamknął.

Znamiennym jest fakt, iż górnicy wyraźnie zastrzegli, by węgiel z dodatkowej produkcyi, przeznaczony dla proletaryatu krakowskiego, był **bezpośrednio oddany zainteresowanym,** a nie przechodził, jak zwykle, zwłaszcza przez sławetne Polskie Towarzystwo handlowe z p. Zakrzewskim na czele.

W najbliższych dniach odbędą się podobne zgromadzenia górników w całem Zagłębiu. Mamy nadzieję, że wszyscy pójdą za przykładem towarzyszy z Jaworzna.

Posiedzenie Rady Robotniczej P. P. S.

Protest Rady przeciw bezprawnemu aresztowaniu tow. M. Bobrowskiego.

W zeszły czwartek odbyło się plenarne posiedzenie krakowskiej R. D. R.

Sprawę konferencyi oświatowej przedstawił tow. **B. Drobner** i postawił wniosek, aby R. D. R. załatwienie szczegółów technicznych poleciła wydziałowi i komisyi oświatowej. Natomiast ogół towarzyszy zająć się powinien dostarczeniem kwater dla delegatów, których przybędzie około **100.** Wszyscy towarzysze, mogący jednego z nich przyjąć do siebie, powinni zgłaszać kwatery do sekretaryatu. Wniosek przyjęto.

Następnie R. D. R. zajęła się sprawą **bezprawnego aresztowania tow. M. Bobrowskiego.** Liczni mówcy **potępiali ostro ten nowy gwałt reakcyi na ruchu robotniczym i żądali, aby partya przedsięwzięła energiczne kroki celem uwolnienia tow. Bobrowskiego.**

Prezydyum objaśniło, że w tej sprawie poczyniono wszystkie możliwe kroki. Wysłano także depeszę do Warszawy do tow. pos. **Daszyńskiego** o interwencyę u rządu.

Po ożywionej dyskusyi uchwalono wysłać w tej sprawie w porozumieniu z Radami robotniczemi wszystkich okręgów górniczych **delegacyę do Warszawy,** złożoną z przedstawicieli tychże i krakowskiej R. D. R., **a w razie, gdyby ta nie uzyskała uwolnienia tow. Bobrowskiego uciec się do najenergiczniejszych środków, nie wyłączając strejku.**

Posiedzenie zakończyło się uchwaleniem rezolucyi treści następującej:

Krakowska Rada Robotnicza protestuje przeciw aresztowaniu tow. Mieczysława Bobrowskiego. Od dłuższego czasu rośnie reakcya na siłach i jesteśmy świadkami szeregu aresztowań, rewizyi i represyi. Klasa robotnicza polska odpowie na prowokowanie ze strony władz, stając w najostrzejszy sposób w obronie wolności politycznej i wzywa posłów socyalistycznych do najenergiczniejszych kroków.

Z ziemi mazurskiej.

Ze sfer mazurskich otrzymujemy następującą odezwę:

Z wiekowego uśpienia lud mazurski się budzi. Gromadnie, pomimo pruskich groźb, poprzez kordony Grenzschutzu, z narażeniem życia przedzierają się ewangelicy Mazurzy przez pilnie strzeżoną zieloną granicę pod Najjaśniejszej Rzeczypospolitej skrzydła opiekuncze, w Warszawie szukają pomocy i opieki przed nieznaną na Mazurach orgią gwałtow. Polsko-protestancki chłop mazurski, od wieków sztucznie odgradzany od braci z Kongresówki i Wielkopolski, samorzutnie zrywa pęta omamienia, zaczyna przyznawać się do polskości, występować jawnie jako Polak. W zniemczonym inteligencie również poczyna grać krew polska. Spływa zeń sztuczny, a cienki pokost niemczyzny — inteligent mazurski oświadcza się za Polską, w osłupienie wprowadzając i zdumienie władze i germanizatorów pruskich. Prusacy ratują, co mogą, ratują na swój sposób. Terorem chcą zdusić w zarodku budzący się duch narodowy na Mazurach. Sieją postrach. Aresztowania na terenie plebiscytowym Mazowsza Pruskiego mnożą się. Co dzielniejszych „heimatschutze" i „grenzschutze" wyłapują, z upodobaniem wyszukując ludzi obarczonych liczną rodziną, którą pozostawiają w płaczu i we łzach pod groźbą rozstrzelania żywiciela.

Od dnia 25 września do 1 października aresztowali i osadzili w więzieniach wojennych następujących Mazurów-ewangelików: Wilhelma Jaegerthala, artystę-malarza z powiatu szczycieńskiego, Franciszka Zielińskiego, gospodarza z Kurzątek pow. jańsborskiego, oraz jedenastu chłopów w powiatach jańsborskim, leckim i łeckim.

Niedawno temu, na skutek rozkazu marszałka Focha, zmuszeni zostali wypuścić z więzienia delegatów paryskich: pp. Linków i Zapatków, po więzieniach trzymają od miesięcy dawniej aresztowanych, jak Skibę, gospodarza z Kurzątek i innych.

Postrachem chcą zdusić wyrastające im ponad głowy poczucie narodowe i naturalny pęd chłopa mazurskiego do brata z nd Wisły i Warty. Zapóźno!

Mazur ewangelicki przez cztery wieki miał łuski na oczach, był głuchy na wołanie brata z nad Wisły. Dziś Mazur przejrzał i stęsknionem okiem spogląda ku stolicy i duma: żali macierz wspomina go w „doczynkowaniu" się za Polską, żali macierz wesprze go w walce o świętość jego odwieczną o „gadkę" mazurską, żali macierz zapewni mu swobodę umiłowanego przezeń wyznania — wiary ewangelickiej.

Macierz wesprze.

Na ten raz apelujemy do pomocy materyalnej, apelujemy do społeczeństwa o składki na ofiary gwałtów pruskich. Składki prosimy przesyłać pod adresem Banku Związku Spółek Zarobkowych, oddział Warszawski, Jasna 1 — konto Komitetu Mazurskiego, dział „Na ofiary gwałtów pruskich na Mazurach", lub do redakcyi pism polskich.

Dla uniknięcia pomyłek prosimy o przesyłanie składek do dyspozycyi **Komitetu Mazurskiego**, chodzi bowiem o poszkodowanych Mazurów na terenie plebiscytowym ośmiu powiatów Mazowsza Pruskiego, gdzie na 440,000 ludności mieszka 330.000 chłopa polskiego, wyznania ewangelickiego (w dalszych dwóch powiatach plebiscytowych Prus Wschodnich, tj. na Warmii mieszkają Polacy katolicy w liczbie 60.000).

Warszawa, dnia 4 października 1919.

Komitet Mazurski: Ks. **Juljusz Bursche**, przewodniczący, Superintendent Generalny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. — **Stanisław Zieliński**, Sekretarz Generalny.

Anglicy a Litwa kowieńska.

Wileński „Głos Litwy", po polsku wydawany organ litewski, podaje za „Lietuvą" tekst dwu mów, które wygłosili: pułkownik Robinson i pułk. Ward, pierwszy, jako przedstawiciel angielskiej misyi wojskowej, drugi, jako szef misyi politycznej, z okazyi uznania przez Anglię państwa litewskiego.

Pierwsza mowa brzmiała:

Obywatele Litwy! Dzisiejsze wasze owacye z powodu faktycznego przez Wielką Brytanię uznania niepodległości waszego kraju, ojczyzny waszej — głęboko wzruszyły mnie i moją misyę.

Kraj wasz bogaty, ludzie poważni i pracowici i ufam, że Litwa prędko uzdrowi się od ran, których nie oszczędziła jej miniona wojna. Związani, jak to teraz ma miejsce, bliższymi, politycznymi węzłami z Estonią i Łotwą będziecie się starali obronić przed bolszewikami, którzy wam wciąż zagrażają.

(Z tłumów słychać głosy: broni, dajcie nam broni!).

Postaram się u rządu swego o broń dla was. Lecz pamiętajcie: już kilka lat świat się pławi w krwi, czas już, by zapanował spokój. Więc i wy musielibyście obiecać, że wręczonego wam oręża nie użyjecie dla podbicia obcych krajów i ziemi cudzej...

(Z tłumu wołanie o „zwrot" Wilna).

Co do granic litewskich mojem zadaniem będzie postarać się, by sprawa ta rozstrzygnięta była tak, iżby Litwini byli zadowoleni. A teraz na cześć nowego państwa litewskiego wszyscy jednogłośnie wznieśmy okrzyk trzykrotny: Valio! Valio! Valio!

(Na co z tłumu na cześć Wielkiej Brytanii rozległ się potężny okrzyk: Valio!).

Pułkownik zaś Ward ujął w cztery następujące punkty obietnice i życzenia angielskie:

1) Teraz jest pierwszem mojem staraniem, aby były zaspokojone wasze żądania natury finansowej.

2) Zabiegam też o podniesienie waszego przemysłu i handlu.

3) Będę się też starał, by granice Litwy, w kwestyi których napotykacie tyle trudności, były odpowiednio ustalone.

4) Przeżywacie teraz ciężki dla was okres polityczny, nim nie zwołane wasze narodowe zebranie. Są to rzeczywiście ciężkie dla waszego rządu dnie, musielibyście więc sercem całem stanąć mu ku pomocy i być względem niego i waszego kraju jak najlojalniejsi.

Z DNIA.

Z FRONTÓW BOJOWYCH.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Wycieńczony bezowocnymi atakami nieprzyjaciel, nie wznawiał w dniu wczorajszym ataków na przyczółek mostowy Bobrujska. Na południe od Bobrujska oddziały naszej kawaleryi rozbiły koncentrujące się na wschód od Płyczy, oddziały przeciwnika.**

Na odcinku poleskim ataki bolszewickie **odparto.**

Front wołyński: Na odcinku Olewska, w rejonie na wschód od Pergi, **przeprowadziła nasza piechota silne wywiady, zajmując częściowo** [illegible], Czerwonkę, [illegible] i [illegible]. Po wzięciu jeńców i trzech karabinów maszynowych wycofały się nasze oddziały na dawne stanowisko.

GALICYA WSCH. PRZYZNANA POLSCE.

Warszawa. Z Paryża telegrafują do „Kuryera Porannego": **Potwierdza się wiadomość o przyznaniu Galicyi wschodniej Polsce. Przygotowanie odnośnego dekretu jest na ukończeniu. Prezydent ministrów Paderewski przywiezie odnośny dokument z Paryża.**

KLĘSKA OPAŁOWA W POLSCE.

Jak donoszą z Warszawy, dyskusya opałowa, prowadzona na posiedzeniu komisyi przem.-handlowej wykazała, że **sprawa opału stoi obecnie niekorzystnie.** Zgłoszone w państwowej centrali węglowej **zapotrzebowanie dla żeglugi, armii, przemysłu, rolnictwa, itd. na listopad wynosi minimum 1,150.635 ton węgla.** Kopalnie nasze przy obecnym stanie produkcyi **mogą na listopad dostarczyć zaledwie 480.000 ton węgla, czyli mniej niż połowę żądanej ilości.** W tych warunkach **nie może być mowy o zaspokojeniu** wymienionego zapotrzebowania. Poza staraniami w kierunku zwiększenia produkcyi kopalń będzie zadaniem komisyi opałowej inicyatywa w dostarczeniu innych środków opałowych jak drzewo, ropa itd., a także kontrola nad szybkiem wprowadzeniem odnośnych organizacyi w życie.

WIDMO CHOLERY.

Warszawa(PAT). W ostatnich **dniach notowano kilka wypadków cholery azyatyckiej w Łodzi, Kowlu i Garwolinie.** Według urzędowych dochodzeń stwierdzono, że **cholerę tę zawleczono do nas z Wołynia.**

Min. zdrowia wydało okólnik ze wskazówkami, jakich należy przestrzegać, aby **nie dopuścić do zagnieżdżenia i rozszerzenia się u nas tej epidemii.** W tym celu **należy natychmiast donieść o każdym wypadku zachorowania na cholerę.**

BOJKOTOWANIE BOLSZEWIKÓW.

Wiedeń. (PAT). Biuro koresp. z Paryża: Rada Najwyższa wydała do wszystkich rządów notę, w której zwraca uwagę, że postępowanie bolszewików stanowi wielkie niebezpieczeństwo wobec wszystkich rządów i państw, że wchodzenie z niemi w stosunki byłoby sprzeczne z życzeniami wszystkich narodów, które pragną odbudowy pokoju i porządku i dlatego rządy ententy nie pozwoliły swym obywatelom nawiązywać stosunków z bolszewikami. Rządy państw neutralnych wzywa się, aby przeszkodziły nawiązywaniu jakichkolwiek stosunków z bolszewikami przez ich obywateli, i aby czuwały nad wypełnieniem tego zakazu.

POWSTANIE SOCYAL-REWOLUCYONISTÓW PRZECIW BOLSZEWIKOM?

Wiedeń (PAT). Wiedeńskie biuro koresp. donosi z Rotterdamu pod datą 9 b. m.: **Według telegramu z Rewlu, wybuchło powstanie socyalnych rewolucyonistów przeciwko bolszewikom w Moskwie.**

POGROM ŻYDÓW PRZEZ WOJSKA DENIKINA

„Gaz. Poranna" donosi o strasznym pogromie żydów **w Fastowie,** dokonanym przez wojska Denikina. Żydzi schronili się do bóżnicy, którą podpalono. Do uciekających z płonącej bóżnicy strzelano. Ogółem zginęło **2000 żydów.**

STAN OBLĘŻENIA W ZAGŁĘBIU SAARY.

Saarlouis (PAT). Generał francuski Ardacer wydał onegdaj następującą odezwę: Od godziny 4 po południu **panują rozruchy na ulicach Saarlouis. Obrabowano wiele sklepów. Funkcyonaryusze kolejowi strajkują. Do strajku przyłączyła się część robotników metalowych. Jutro** ma strajk wybuchnąć **w całem zagłębiu Saary.** Naczelny zarządca zagłębia Saary, **ogłosił stan oblężenia w zagłębiu Saary.**

DYSKUSYA NAD TRAKTATEM POKOJOWYM.

Wiedeń. (PAT) Biuro koresp. donosi z Paryża pod datą 10 bm.: Na wczorajszem posiedzeniu senatu sprawozdawca Leon Bourgeois otworzył dyskusyę nad traktatem pokojowym, przedkładając o nim sprawozdanie. W toku swego przemówienia zauważył, że Niemcy i nadal są groźne dla spokoju. Należałoby przynajmniej Prusy ukrócić i oswobodzić resztę państw niemieckich. Gdy Bourgeois wyraził obawę, że Niemcy nie będą rozbrojone, Clemenceau zawołał: Niech się pan uspokoi, stu oficerów francuskich czuwa nad tem w Berlinie.

Senat postanowił mowę Leona Bourgeois ogłosić afiszami.

NIEZADOWOLENIE MIESZKAŃCÓW RJEKI Z D'ANNUNZIA.

Wiedeń. (PAT). Biuro koresp. donosi z Paryża. Jak podaje „Chicago Tribune" z Rjeki. utrzymuje się pogłoska, że d'Annunzio ułożył się z bawiącym tam ks. Aostą, iż wycofa się z Rjeki, a w jego miejsce wejdą do Rjeki wojska włoskie. Korespondent pisma zapewnia, że większość ludności będzie zadowolona z odjazdu d'Annunzia gdyż od czasu wkroczenia jego do miasta, panuje tam wielka drożyzna, a blokada, choć stosowana jest dosyć wolno, daje się jednak odczuwać.

Berlin, (PAT). „Deutsche Allg. Ztg." donosi za biurem Reutera: Ks. Aosta ma być zamianowany wspólnym komisarzem ententy dla Rjeki. Oczekują, że d'Annunzio podda się pod orzeczenie ks. Aosty.

RATYFIKACYA TRAKTATU W JAPONII.

Wiedeń. (PAT). Berliński „Acht Uhr Abendblatt" donosi z Bazylei: Wedle doniesienia „Daily Mail" z Tokio, komisya pokojowa parlamentu japońskiego uchwaliła ratyfikacyę traktatu pokojowego.

CHOROBA WILSONA.

Wiedeń. (PAT). Tel. Comp. donosi z Waszyngtonu: Ostatni biuletyn o stanie zdrowia Wilsona podaje, że stan poprawy utrzymuje się.

KORONA NIŻEJ 7 CENTIMÓW!

Zurych. (PAT). Dewizy dnia 10 bm.: Berlin 21, 50 (22, 25), Wiedeń 6, 25 (6, 75), Praga 16, (16, 50).

Korony austryackie niestemplowane 6.35 (7).

STRASZNY WYPADEK NA DWORCU KOLEI W KRAKOWIE.

Wczoraj o godz. 2.30 popołudniu podczas przesuwania wozów kolejowych na torach tutejszego dworca, robotnik kolejowy dostał się między bufory wagonów, które zgniotły mu klatkę piersiową. W drodze do szpitala powszechnego jednak zmarł. Nieszczęśliwy pozostawił liczną rodzinę.

Ku czci Konopnickiej.

W niedzielę, dnia 19-go bm. o godz. 10 i pół przedpołudniem odbędzie się **PORANEK** w sali **Stowarzyszeń robotn.,** ul. Dunajewskiego l. 5 ze słowem wstępnem i łaskawym współudziałem najwybitniejszych artystów: prof. **Ludwiga,** panny **Hendrychówny,** panny **Malickiej** i innych.

Poranek ten jest pierwszym z szeregu poranków wokalno-muzykalnych, które urządzać będzie stale Komisya Oświatowo-kulturalna R. R. P. P. S. Prosimy tow., jako i szerszą publiczność o jak najliczniejsze przybycie na ten inauguracyjny, piękny poranek.

Mąka amerykańska w pasku.

Wczoraj rano, przy ulicy Brackiej wyładowano kilkanaście worków mąki, przeznaczonej dla cukierni p. Siemontowskiego. Zauważył to jeden z naszych tow. radców m., na którego interwencyę Straż Obyw. zarządziła zajęcie transportu mąki. Jak się pokazało, jest to mąka amerykańska i pochodzi z konsumu urzędników b. Namiestnictwa.

Mąkę tę należy **rozdzielić natychmiast** rękami **dzy konsumy robotnicze** z przeznaczeniem dla chorych i dzieci, którzy od kilku miesięcy nie otrzymali wcale mąki białej.

Nędza aprowizacyjna w Limanowej.

Piszą nam: Powiat Limanowski bardzo wyniszczony. Brak tu wszelkich środków spożywczych. Cukier, który się pokazał, rozdano wszystkim, **ale nie robotnikom** i biednym chłopom, którzy płacić muszą paskarskie ceny za sacharynę. Starostwo otrzymało pewien przydział sacharyny, ale nikt jej w powiecie nie otrzymał, może p. komisarz aprowizacyjny wyjaśni sprawę. Mąkę amerykańską rozdzielono pomiędzy zamożnych, a biedni wyrobnicy nie otrzymali nic. Od trzech miesięcy, niema wcale mąki na chleb i nikt się o nią nie stara. Lud znosi cierpliwie te ciężkie stosunki, ale cierpliwość może się wyczerpać

W powiecie limanowskim objął funkcye starościńskie p. Zygmunt **Gross.** Klika korupcyonistów i obszarników zastawia sieci, by nowego urzędnika pozyskać dla swych interesów. Pierwszy się „zakręcił" koło p. starosty właściciel browaru p. **Mars,** który zaprosiwszy p. Grossa na kolacyjkę, wywodził swe żale na nieurodzaje, żądając poparcia w sprawie uzyskania zboża na zasiew! Zabiegi p. Marsa skończyły się tem, że w następnym dniu w **browarze p. M** skonfi**skowano 2.000 kg żyta!** Fakt ten ilustruje najlepiej, czy u obszarników jest „brak" zboża! Ludność powiatu żywi nadzieje, że p. Starosta Gross na lep obszarniczo-kapitalistycznych zakusów nie pójdzie i zaprowadzi porządek w starostwie i w powiecie i weźmie gnębioną ludność w opiekę. Z uznaniem podnieść należy usunięcie z urzędowania w Starostwie p. **Cieszy,** tej plagi biednej ludności, a zwłaszcza kobiet, pobierających zasiłki. Pan ten, biedną wdowę prześladował przez 9 miesięcy. Tow. [illegible] interweniując wykazał p. Pociesze, że wstawił do rezolucyi **fałszywy raport** straży ziemskiej a co najważniejsze numer raportu, gdyż straż nigdzie nie była ani raportu p. P. jako referentowi komisyi zasiłkowej nie dała. To p. Starosta zrobił p. Pociesze prawdziwą „pociechę" i zwolnił go z urzędowania.

„Fachowe" ministerstwa w oświetleniu posła Barlickiego.

(Wedle stenogramu mowy sejmowej).

(Ciąg dalszy).

II. Ministeryum robót publicznych.

Przejdę teraz z kolei do ministeryum robót publicznych. Przypomnijmy sobie dokładnie, jak panowie uzyskiwaliście na owe roboty publiczne przed feryami wakacyjnemi. I słusznie. Dlaczego te nie były zorganizowane należycie, czyja to wina, jak nie kierowników ministeryum robót publicznych? Czy istotnie należało ten cenny materyał robotniczy, tych wykwalifikowanych robotników stawiać z motyką na jakichś nowinach i kazać im wydzierać trawkę? I to się robi w tym samym czasie, kiedy kraj cały i naród cały oczekuje poprostu ogromu pracy, aby się odbudować, po tym okresie strasznym klęski wojennej.

Wieś polska, zwłaszcza w powiatach północnych, jest zupełnie nieodbudowana, i jak nam wiadomo ministeryum robót publicznych nawet jeszcze nie zdołało przygotować materyału do odbudowy tej wsi polskiej. Chłopi w licznych wsiach mieszkają jak dzikie zwierzęta w barakach, w norach, jak panowie chcecie.

Dalej regulacya rzek, poprawa dróg, przeprowadzanie nowych szos, nasypy kolejowe i t. d. i t. d., a przecież każde miasto dziś choruje w sposób okropny na brak mieszkań. Mieszkań niema i nic się absolutnie nie czyni, aby zapoczątkować budowę przynajmniej gmachów publicznych i dzieje się tak, że rządowi np. podoba się jakaś kamienica, kamienicę tę rząd kupuje i wszystkich lokatorów wyrzuca się na bruk, i ten nieszczęśliwy obywatel czuje się w Niepodległej Polsce naprawdę jak jakieś zwierzę szczute, wszędzie mu grozi niebezpieczeństwo.

Wszędzie mu grozi niebezpieczeństwo, w swoim własnem mieszkaniu nie jest pewien i nie jest spokojny czy jeszcze w następnym miesiącu będzie mógł mieszkać, a ministeryum robót publicznych nic nie zdziałało, ażeby przynajmniej zacząć budowę domów i gmachów publicznych. Natomiast kiedy został wyznaczony nowy minister, to ten zrozumiał, że dotychczasowe roboty nie są należycie prowadzone. Pewnego razu ni stąd ni zowąd tylko 40.000 robotników wydala się. Rozumiemy, że trzeba te bezużyteczne roboty kiedyś zakończyć — jednocześnie rozumiemy, że nie można tego czynić kosztem dziesiątków tysięcy istot ludzkich. Nie można przy tej sposobności wydalać takich olbrzymich mas w obliczu zbliżającej się zimy. I ten robotnik pogodziłby się z tą sytuacyą i on zdaje sobie sprawę z tego, że te roboty publiczne, jakie on prowadzi niewiele korzyści przynoszą państwu, ale ten robotnik chce widzieć, mieć dowód oczywisty, że oto są organizowane jakieś inne roboty publiczne na których pracę znajdzie. Pan minister nie uwzględnił tego. Pan minister nie uruchomił nowych robót. Natomiast kasuje zupełnie, jakby to nie o ludzi chodziło, tylko o jakieś przedmioty, czy rzeczy, każe cały szereg robót publicznych i dziesiątki tysięcy robotników nagle pozostaje na bruku. Nic dziwnego, że masa robotnicza patrzy na to ministeryum wrogo i musi widzieć w nim wroga swojego. Masa robotnicza czuje to, że dzieje się jej krzywda, że Rząd nie spełnił tego, co do niego należy.

III. Ministeryum Aprowizacyi.

Cóż mam powiedzieć o Ministeryum Aprowizacyi? Wszak to Ministeryum Aprowizacyi od dawien dawna posiadało w rękach swoich wyraźne dane, ile krajowi trzeba będzie zboża, aby wyżywić do następnych zbiorów, ile krajowi trzeba będzie opału, ile odzieży i t. d. I oto Ministeryum Aprowizacyi przedewszystkiem raczyło przyjść w dość spóźnionej porze z projektem ustawy, który miał zabezpieczyć skup zboża na wyżywienie miast i wogóle konsumentów. Po pewnym czasie, gdy ustawa o zmonopolizowaniu handlu zbożem miała być zastosowana, Min. Aprowizacyi przychodzi do wniosku, że tej ustawy realizować nie może.

I oto staje na tem stanowisku, które myśmy od dawien dawna już proponowali, jako jedyne wyjście, zupełnego sekwestru. Lecz czyni to w tym momencie, kiedy całkowicie poderwano wiarę w to, że ono wogóle jakąkolwiek ustawę przeprowadzić potrafi. I oto, proszę Panów, **żyjemy pod grozą, że na zaprowidowanie kraju zabraknie 80.000 wagonów zboża.**

To zboże trzeba sprowadzić z zagranicy. Gdy Ministeryum Aprowizacyi delegowało swoich ludzi, swoich przedstawicieli do Anglii i Ameryki, to znalazło niechęć; poprostu Anglicy, Amerykanie nie chcieli z nimi gadać. I to się stało dlatego, że kredyt nasz, nim zaczęło się z tego kredytu zagranicznego korzystać, na skutek dziwnego zachowania się i postępowania ekspozytur Ministeryum Finansów, został całkowicie poderwany. Anglia i Ameryka nie chce zawrzeć z nami żadnych umów, przedstawiciele Ministeryum Aprowizacyi musieli wrócić z kwitkiem.

Była możność zakupienia olbrzymiej ilości, **bo niemal 20.000 wagonów zboża w Rumunii i zboże to niemal już było skontraktowane, ale minister Skarbu znowu postawił swoje veto.** I dopiero teraz, gdy groza głodu stała się namacalną, gdy niemal małe dziecko rozumie co nas czeka, p. minister Skarbu wyznacza 100 milionów marek na zakup zboża na Ukrainie, gdzie stosunki są w największym stopniu niepewne.

Nietylko idzie tu o zboże, bo przecież i węgiel winien był stać się przedmiotem najwyższej troski Min. Aprowizacyi, lecz ono w tym wypadku znalazło się w kolizyi z Min. Przemysłu i Handlu i nic w tej sprawie nie uczyniło i my mamy tę zimę w najokropniejszych warunkach spędzić. Co się tyczy odzieży, skór, wiecie panowie, że te olbrzymie działy niezbędnych produktów znajdują się w rękach paskarskich i nabywać je można tylko po cenach lichwiarskich. Nie czujemy absolutnie dobroczynnego wpływu Min. Aprowizacyi. Obiecano nam, że będziemy mieli cukier. Więc wyznacza się z góry normę, po 600 gr. na mieszkańca wsi, ale doprawdy Min. Aprowizacyi tak znakomicie dotychczas manifestuje całą swoją nieudolność, że i w to się wierzyć nie chce, czy to Min. potrafi sprowadzić nam cukier i w odpowiednim momencie dostarczyć go konsumentom. Mamy raczej wrażenie, że cukier znowu będzie przedmiotem handlu, ale w rękach paskarzy.

Co się tyczy polityki ziemniaczanej, Poznańskie w tym roku daje nadmiar 40.000 wagonów, które znakomicie mogą być użyte na aprowizacyę w innych częściach naszego Państwa. Urodzaj kartofli przeciętnie w całym państwie jest taki, że może starczyć na pokrycie lokalnych potrzeb i oto Min. Aprow. nie wiadomo dlaczego, postanowiło potrzeby wojska i potrzeby różnych instytucyj państwowych zaspokoić ziemniakami, sprowadzonemi z Poznańskiego, natomiast gminy miejskie mają się zaopatrywać w kartofle na rynku wewnętrznym i wytworzyła się sytuacya taka, że pod bokiem Warszawy w jakimś pow. Grójeckim kartofle wzrastają niesłychanie w cenie. Miasta pomiędzy sobą konkurują. Wdziera się oczywiście, jako pośrednik paskarz, a Min. Aprowizacyi nawet niezdolne jest wywieźć tych ziemniaków, które zakupiło w Poznańskiem na potrzeby wojska, a zdaje mi się, że prosta logika wskazywałaby na to, by Państwo sprowadzało ziemniaki na potrzeby wojska z tych okolic tutaj i nie doprowadzało do konkurencyi miast. A miasta pozostające w pewnych związkach, mogą zakupywać ziemniaki w Poznańskiem i w ten sposób dowóz ziemniaków z Poznańskiego niewątpliwie obniżyłby cenę na naszym wewnętrznym rynku. (P. Zagórski: Wagonów niema!).

(Dokończenie nastąpi.)

Socyaliści w Radach gminnych.

Dalszy ciąg drugiego dnia obrad Zjazdu działaczy samorządowych P. P. S. Budownictwo miejskie. — Aprowizacya miast.

Uchwała w sprawie taktyki PPS. w samorządach (tow. Uziembły).

Zjazd uważa za wskazane:

a) polecić wszystkim radnym i członkom magistratów zajmować we wszystkich sprawach gospodarki miejskiej **stanowisko bezwzględnie klasowe, zgodne z taktyką polityczną naszej partyi;**

b) wchodzenie do prezydyów magistratów jest pożądanem tylko przy takich ugrupowaniach rad miejskich, gdzie nasza frakcya stanowi conajmniej jedną trzecią wszystkich radnych;

c) polecić wszystkim tow. w radach miejskich przeprowadzać uchwały, wzywające rząd do właściwego wykonywania władzy nadzorczej.

Dotychczasowe interpretowanie ustaw przez władze rządowe jest często dowolne i niezgodne z duchem ustaw.

Wyjęcie z pod kompetencyi samorządu organów bezpieczeństwa, zawieszanie ustaw podatkowych, uchwalanych przez Rady miejskie, wstrzymywanie kredytów na roboty publiczne sprzeciwiają się autonomii samorządu, oraz zaprzeczają zasadom demokracyi.

Składanie mandatów z zajmowanych stanowisk może nastąpić jedynie za zgodą Centralnego Wydziału Samorządowego C. K. W. P. P. S.

Uchwały w sprawie budownictwa miejskiego.

Zjazd radnych i członków Magistratów uchwala powołanie przy Centralnym Wydziale Samorządowym P. P. S. **działu odbudowy** i regulacyi miast w myśl **potrzeb hygienicznych i zdrowotnych proletaryatu.**

Zjazd stwierdza, że stan mieszkaniowy naszych miast, szczególniej dzielnic zamieszkałych przez klasę robotniczą, **jest siedliskiem chorób i przyczyną zwyrodnienia fizycznego proletaryatu.**

Zjazd wzywa radnych i członków Magistratów P. P. S. do przeprowadzenia odpowiednich przepisów budowlanych, któreby zabezpieczały zdrowie ludności i zabraniały budowania nowych domów o typie koszarowym.

Zjazd poleca radnym i członkom Magistratów P. P. S. do powołania w miastach Urzędów mieszkaniowych i rozjemczych, **celem obrony interesów lokatora przed zachłannością kamieniczników.**

Zjazd radnych socyalistycznych wypowiada się za **umiastowieniem gruntów, znajdujących się w obrębie miasta,** których właściciele nie zabudowują lub nie użytkują i wzywa towarzyszy posłów do Sejmu do przeprowadzenia tej sprawy ustawowo.

Zjazd wzywa tow posłów, aby dopilnowali sprawy przyłączenia do miast gruntów państwowych i donacyjnych w myśl ustawy o reformie rolnej.

* *

Referat „O aprowizacyi miast" wygłosił tow. Baryka.

Dostateczne zaopatrzenie w żywność miast zabezpiecza pokój w państwie. Następnym warunkiem jest niska cena żywności; drożyzna produktów pierwszej potrzeby przyczynia się do podwyższenia płacy zarobkowej i utrudnia uruchomienie przemysłu.

Przed wojną czynnikiem, który regulował ceny był wolny handel. Wojna spowodowała obniżenie produkcyi, **przez oderwanie najcenniejszych pracowników od warsztatów pracy do szeregów.** Z drugiej strony, wojna wywołała zwiększenie konsumcyi, dużo produktów **niszczy się i psuje przed spożyciem.** Rząd, chcąc regulować sprawę aprowizacyi musi zbierać artykuły pierwszej potrzeby, magazynować je i rozdzielać.

U nas pod tym względem zrobiono b. mało. Rada aprowizacyjna nie daje gwarancyi zabezpieczenia interesów konsumentów. Ministeryum Aprow. nie zaspakaja potrzeb miast; nie chce udzielać pozwoleń na prawo samodzielnego zakupu żywności za granicą przez miasta, podczas gdy prywatni przedsiębiercy sprowadzają artykuły z zagranicy w olbrzymiej ilości. **Rząd obecny jest rzecznikiem interesów producentów i klasy posiadającej.**

Przy podziale żywności należy oprzeć się na instytucyach, któreby nie uprawiały paska, a więc sklepach miejskich i kooperatywach spożywczych. Minist. zaś aprowizacyi rozdziela żywność za pośrednictwem kupców, popierając spekulacye.

Sejm staje w obronie producentów. Należy opinii reakcyjnej Sejmu przeciwstawić skonsolidowaną opinię gmin miejskich, broniących interesów szerokich warstw konsumentów i stworzyć takie instytucye, któreby ułatwiały komunom pracę nad dostarczaniem ludności taniej żywności w dostatecznych rozmiarach.

Tow. **Grzeszczewski** (prezydent m. Tomaszowa) i tow. pos. **Bobrowski** wypowiadali się **za całkowitym sekwestrem produktów rolnych,** i występowali przeciwko połowicznemu załatwianiu sprawy przez rząd i Sejm. Przy ściąganiu kontyngentu nie należy cofać się przed przymusowemi środkami.

Obszarnicy grożą rewolucyą!

Pod tym [illegible]

[illegible] W[illegible] ob-
szarników, skromnie ukrywający właściwy swój charakter pon nazwą „Związku Ziemian".

Ta polityczna organizacya, której jednak p. minister spraw [illegible] nie może przeszkodować za [illegible] przybrała obecnie postawę zgoła rewolucyjną. Reforma rolna dla tego „Sowietu" ziemiańskiego nie istnieje: Ustawa sejmowa jest dla niego nieobowiązującą. „Sowiet" obszarniczy żąda, [illegible] co on uchwalił. A uchwalił [illegible] — na [illegible], które obszarnicy rozparcelować zechcą po cenie, która im przypadnie do smaku... „Sowiet" bolszewików obszarniczych domaga się jeszcze, aby państwo przyszło [illegible] ziemskiej z pomocą i opieką...

[illegible] rządowi, jeżeli nie podda się dyktaturze „Sowietu" obszarników. „Sowiet" zapowiada w [illegible] wypadku zupełnie wyraźnie — rewolucyę.

[illegible]

[illegible] zostały przez rząd tak [illegible], jak dawniejsze przedstawienia [illegible], a gdyby [illegible] postawione u wniosku nie miały być rychło i w całości wzięte za podstawę do stosownych zarządzeń [illegible], że wówczas [illegible] drogi [illegible] nie rządowi [illegible] w [illegible] wany i energiczny [illegible] odpowiedzialność za skutki tej walki.

Zdajemy sobie sprawę [illegible] ści, z któremi rząd ściera się musi, [illegible] jak dotąd — stosować do [illegible] największej cierpliwości. W [illegible] nie przypadnie nam się [illegible] tu kroków".

Jakby dla wyjaśnienia „zapowiedzianych tu kroków", zjawił się na posiedzenie „Sowietu" — ks. Olaczewski, kapelan zamachowców...

A no — poczekamy na tę bolszewicką rewolucyę żubrów reakcyjnych wymierzoną przeciwko włościaństwu i Sejmowi.

Zapytamy jednak na końcu, co znaczy obecność na tej rewolucyjnej naradzie gen. Hallera, który [illegible] czy zapowiada rządowi „energiczną i zdecydowaną walkę, użycie wszelkich środków [illegible].

I gen. Haller specyalnie zaproszony, [illegible] udział w tych naradach, nazwiska swego użycza ludziom, wyraźnie gotującym się do najostrzejszej walki z rządem i — Sejmem. Bo chodzi tu o rewolucyjne czyli raczej zamachowe obalenie dzieła, uchwalonego przez Sejm — reformy rolnej.

Pytamy: jaką rolę odgrywa, jaką rolę ma odegrać gen. Haller?"

Zacięty wróg poległych za Polskę.

Z Pińczowa donoszą:

„Dnia 27 września 1914 roku w Pińczowie ziemi Kieleckiej Moskale rozstrzelali wziętych do niewoli dwóch legionistów polskich, a mianowicie Łaszyńskiego ze Stopnicy i Woźniaka z Zagłębia Dąbrowskiego oraz posądzonego o przynależność do Legionów, chłopca wiejskiego z Krzyżanowic pod Pińczowem. Patryotyczna ludność m. Pińczowa, uzyskawszy pozwolenie od władz rosyjskich, pochowała, zamordowanych obrońców wyzwalającej się ojczyzny na miejscowym cmentarzu.

W listopadzie 1915 roku kiedy Moskale wyrzuceni już byli na Wschodnie kresy Rzeczypospolitej, a Pińczów znajdował się w rękach Austryaków, miejscowe Koło Ligi Kobiet, ufundowało na grobie rozstrzelanych pomnik i pragnęło uroczyście poświęcić go w dzień rocznicy powstania listopadowego.

Ks. Konstanty Aksamitowski, wówczas dziekan w Pińczowie odmówił odprawienia mszy św. i poświęcenia grobu. Członkowie Ligi Kobiet i grono obywateli-Polaków nietylko z imienia, po zwykłym nabożeństwie zebrali się dn. 29 listopada u grobu rozstrzelanych bohaterów. Grób poświęcił w rok później kapelan Legionów Polskich.

Obecnie, po 5-ciu latach wojny, kiedy dzięki krwi przelanej przez tylu bezimiennych synów ojczyzny, Polska uzyskała swą niepodległość, pińczowskie Koło „Pomocy Żołnierzowi Polskiemu" postanowiło ku uczczeniu pamięci pomordowanych w Pińczowie legionistów, w 5-tą rocznicę ich rozstrzelania, urządzić uroczyste nabożeństwo żałobne.

I oto ku zdziwieniu wszystkich ks. Konstanty Aksamitowski, piastujący obecnie godność kanonika — odmówił ponownie nabożeństwa za poległych!

[illegible], czy ks. kanonik Aksamitowski uwa[illegible] carskiego i ocz[illegible] rządów cesarza Mikołaja i sług jego i dlatego obawia się odprawić nabożeństwa?

Czy też tak jest rozzłoszczony, że minęły te dobre, przedwojenne czasy niewoli, a powstaje Polska Ludowa, że nie chce uczcić pamięci tych, co pierwsi poszli za nią.

Jeśli pytanie to nie ma być wyjaśnione, niechaj opinia polska przynajmniej się dowie, jakich mamy w Polsce kapłanów!"

Zamach policyi na organizacye robotnicze.

„Robotnik" donosi:

Onegdaj rano o godz. 10 i pół **wkroczyła policya do lokalu związków zawodowych** przy ul. Leszno 53 wraz z kilkudziesięciu dozorcami domowymi, zabranymi przemocą z okolicznych domów, i zażądała od funkcyonaryuszy związku metalowców kluczy do lokali związkowych. Policya oświadczyła, **że ma rozkaz wyrzucenia rzeczy biurowych, należących do związku Klubu i kooperatywy, na ulicę,** oraz zajęcia lokalu.

Funkcyonaryusze, nie mając upoważnienia od zarządu związku wydania kluczy, odmówili. Wówczas policya **wyrzuciła funkcyonaryuszy i kilku bezrobotnych członków i zajęła lokal, nie dopuszczając nikogo.**

Wieść o najściu przez policyę na związki lotem rozniosła się po mieście. O godz. 11 stanęły wielkie fabryki metalowe na znak protestu przeciw nowej niesprawiedliwości rządu w stosunku do związków robotniczych.

Od godz. 11 zaczęli przybywać związkowi mężowie zaufania i delegaci fabryk z zapytaniem, czy już policya usunięta z lokalu, gdyż w przeciwnym razie stojące już fabryki: „Parowóz", Ortwejn, Borman, Rohn Zieliński, Zieleziński, Fink Wille, Heneberg, Skoryna, Lichtenberg, Norblin i inne nie będą uruchomione, a reszta stanie przed południem. Robotnicy z fabryk nie wychodzili, czekając na powrót delegacyi.

O godz. 11 min. 45 przybył do lokalu posel tow. **Ziemięcki,** delegat elektrowni i reszta mężów zaufania. Za chwilę zjawił się komisarz nadzwyczajny p. Anusz. Rozpoczęła się konferencya i pertraktacye. Mężowie zaufania wskazywali komisarzowi, **że taktyką rządu można tylko wywołać zamęt niepotrzebny i rozbicie związków,** do czego nigdy robotnicy nie dopuszczą. Wskazywali też szereg lokali stojących pustką, lub zajętych na cele nieużyteczne, a nawet szkodliwe.

Rokowania doprowadziły do tego, że policya z lokalu została usunięta, związki pozostają nadal w swojej siedzibie.

Demonstracya głodowa urzędników, profesorów i nauczycieli w Nowym Sączu.

(Koresp. „Naprzodu").

W dniu 8 bm. o godz. 12 wstrzymali pracę funkcyonaryusze państwowi wszelkich dykasteryj i zjawili się w starostwie. Z ust poważnych, sędziwych, steranych pracą urzędników padały gorzkie wyrzuty pod adresem pow. Rady gospodarczej. Od 5 tygodni **kompletny brak chleba i mąki,** brak cukru, tłuszczów i opału, gdy z drugiej strony biały chleb, cukierki i ciastka dostępne są dla paskarzy. Gdy urzędnik z lękiem myśli o zimie, pewne jednostki wagonami **otrzymują węgiel,** o ile umieją trafić do „serca" osławionego p. Zachuty.

Okolica bogata w lasy, nawet **magistrat sprzedaje lasy gminne handlarzom,** a ludność kupować musi drzewo opałowe po paskarskich cenach od spółki handlowej „Poprad", której akcyonaryuszami **są urzędnicy magistratu. Bogaci chłopi** nietylko nie chcą dostawiać ustawowo oznaczonego kontyngentu zboża, ale zakupują przez składnicę Kółek rolniczych, własność **OO. Jezuitów i hr. Stadnickiego,** dziesiątki wagonów zboża, rzekomo na zasiew, a w rzeczywistości na **handel paskarski,** co jest ogólną tajemnicą. Urzędnik źle odżywiany, wycieńczony pracuje przecież z wytężeniem sił dla państwa, państwo też winno dbać o jego wyżywienie, **inaczej pracować przestanie.** Postawiono też kierownikowi starostwa kategoryczne żądanie, by natychmiast poczyniono kroki o zapewnienie chleba, w przeciwnym razie **wstrzymają wszyscy funkcyonaryusze pracę.** Kierownik starostwa wskazywał na wielkie trudności i udzielił połowicznych i niewystarczających obietnic. **Grozi więc bezrobocie funkcyonaryuszy państwowych.** Poważny przebieg demonstracyi zakłóciły nieznaczne wycieczki w stronę robotników, którzy rzekomo mają środki, aby nabywać chleb po paskarskich cenach. Zapominają te jednostki, widocznie na „Kuryerku" chowane, że oprócz „burżujów robotników", którzy zarabiają dziennie po 15 do 20 koron!!, jest wielu bezrobotnych, wielu inwalidów i wdów po żołnierzach z licznemi rodzinami, którzy miesięcznie pobierają od 60 do 100 koron!! Ci chyba nie mają na ciastka i biały chleb! W demonstracyi dopatrzeć się można i pewnego podkładu politycznego. Nasi „lu-lu" nie mogą przeboleć, że na stolcu starościńskim i burmistrzowskim nie zasiadają ich ludzie. — Atakują więc śmiało.

Straszliwy teror Denikina.

Ukraińskie biuro prasowe donosi: **W Kijowie panuje straszny teror, jakiego nie było nawet za czasów bolszewickich.** Ochotnicy z armii Denikina szukają ukraińskich przywódców politycznych, członków dawniejszej Ukraińskiej Rady Centralnej i osób, które brały udział w powstaniu przeciw hetmanowi i aresztują je. **„Ochrana została zorganizowana na nowo** i mieści się w hotelu kijowskim „Metropol". **Inteligencya i klasa robotnicza ukraińska masowo wyjeżdża z Kijowa.** Wsie dokoła Kijowa są przepełnione uchodźcami ukraińskimi.

Rozkazem numer 416 **zaprowadził Denikin język rosyjski,** jako jedyną mowę państwową na Ukrainie. **Księgarnie ukraińskie zamknięto.** — Dla prasy zaprowadzono cenzurę. Z rozporządzenia komendanta kijowskiego, gen. von Bredowa, zdjęto wszystkie napisy ruskie i zastąpiono je napisami rosyjskimi.

Jak donosi „Kijewskie Echo", w skład rządu Denikina wchodzą: 1. przedstawiciele „Rady zjednoczenia państwowego" (wielcy właściciele ziemscy, kupcy i przemysłowcy, członkowie ziemstw i Dumy; 2. reprezentanci „Związku zjednoczenia narodowego", będący przeważnie członkami demokracyi konstytucyjnej (kadeci). — Ministrem spraw agrarnych jest Kołokolcew, spraw aprowizacyjnych Malcew.

Zjazd Związku socyalistów polskich w Ameryce.

Na dzień 30 sierpnia został zwołany do **Filadelfii** Zjazd nadzwyczajny Związku Socyalistów Polskich w Ameryce.

Tow. Roman Mazurkiewicz, sekretarz Związku Socyalistów Polskich, otworzył Zjazd.

Tow. **Staszewski** składa sprawozdanie komisyi mandatowej. Reprezentowanych jest ogółem oddziałów 26, trzy komitety lokalne, komitet wykonawczy. **Głos decydujący dano również wysłannikowi P. P. S. tow. L. Mazurkiewiczowi,** oraz przedstawicielom pism „Robotnik Polski", „Dziennik Ludowy" (red. tow. M. Sokołowski), komisyi zbierania funduszów na P. P. S., przedstawicielowi „Domu Ludowego" w Chicago. Delegatów **razem 40 osób.**

Przewodniczącym został wybrany tow. Rolnik (New York), zastępcą tow. Lasota (Chicago), sekretarzem tow. Sitarz (Chicago), zastępcą tow. Strawiński (Filadelfia), marszałkiem tow. Kosiński.

Sprawozdanie z działalności Komitetu Wykonawczego złożył tow. R. Mazurkiewicz.

Z referatu dowiadujemy się, że **rewolucya bolszewicka** odbiła się poważnie na umysłowości całego socyalistycznego świata w Ameryce.

Podziałała na cudzoziemski element, zwłaszcza narodowości dawnego terytoryum Rosyi. Zaczęto propagować bolszewizm. Wyrzucono z Socialist Party siedm cudzoziemskich Federacyi.

Dotychczasowe wskazania taktyczne i programowe, jeśli chodziło o życie na tutejszym gruncie opierały się na amerykańskim obozie socyalistycznym. Zawsze w mniejszym lub większym stopniu spółdziałaliśmy z Amerykańską Partyą Socyalistyczną. Od czasu jednak konwencyi w St. Louis, kiedy to partya zajęła stanowisko nieuszanowane wobec wojny, **Partya postawiła krok ku rozbiciu ruchu socyalistycznego.** Z. S. P. nie mógł współdziałać z S. P.

Wobec tych wypadków organizacya nasza musiała stanąć [illegible] poza krajowym ruchem **socyalistycznym.**

W tej chwili Z. S. P. będzie musiał stanowisko to utrzymać, gdyż nie jest w stanie określić definitywnego swego stosunku do ruchu socyalistycznego, znajdującego się w momencie **fermentu i procesu tworzenia nowych zapełnie formacyi.**

Z. S. P. uważał, iż [illegible] jak najszybciej porozumieć się z Polską Partyą Socyalistyczną

zamanifestować bratnią z nią łączność, zapewnić tą reprezentantkę polskiego proletaryatu o tym, iż w dalszym ciągu Związek Socyalistów Polskich współdziałać z nią będzie, oraz opracować formy tego współdziałania.

Skoro tylko komunikacyę pocztową otwarto, Sekretaryat Z. S. P. wysłał list do Zarządu P. P. S., który wydrukowano w „Robotniku“ warszawskim, oraz naszej prasie. W jakiś czas potem przybył Kuryer P. P. S. tow. L. Mazurkiewicz, który przywiózł nam potrzebne informacye i apel P. P. S., abyśmy natychmiast zorganizowali akcyę za pieniężną pomocą dla Partyi.

Zjazd Z. S. P. powinien definitywnie określić stosunek do P. P. S. w sensie zupełnego wypowiedzenia się za Partyą, do której w najbliższej dobie należeć będą rządy w Polsce.

Z prasy partyjnej, rozwija się najlepiej **„Dziennik Ludowy“.** W znacznej mierze wzrost wpływów Z. S. P. tłumaczy się wzrostem wpływów i rozwojem „Dziennika Ludowego“. „Dziennik Ludowy“ w Detroit przyjął się jako miejscowe pismo, wywiera duże wpływy i posiada sympatyę mas.

Uchwały:

Zjazd Związku Socyalistów Polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, odbyty w Filadelfii, w dniach od 30 sierpnia do 1-go września 1919 r.,

wita powstałą z gruzów Niepodległą Rzeczpospolitą Polską.

Składamy hołd wszystkim poległym w walce o wolność. Przesyłamy wyrazy czci wszystkim, którzy w walce o wolność czynny wzięli udział. Przesyłamy wyrazy czci Naczelnikowi Józefowi Piłsudskiemu, który pierwszy w dniu 6 sierpnia 1914 roku rozpoczął walkę o zdobycie Niepodległości.

Spełnił się pierwszy punkt programu klasowego ruchu socyalistycznego polskiego, prowadzonego przez Polską Partyę Socyalistyczną. Ale zdobyta wolność polityczna nie może zaspokoić słusznych żądań pracującego ludu polskiego,

dopóki cała ziemia polska nie stanie się własnością ludu pracy.

dopóki wszystkie fabryki, koleje i warsztaty pracy nie staną się **własnością całego narodu.**

Stwierdzamy, iż zgodnie z założeniami myśli socyalistycznej, Polska Partya Socyalistyczna podjęła walkę o obalenie resztek feudalizmu, o obalenie wyzysku ekonomicznego, **o wprowadzenie Socyalizmu.**

Stwierdzamy, iż Związek Socyalistów Polskich w całości swej

uważa P. P. S. za jedyną przedstawicielkę ruchu socyalistycznego w Polsce

i zobowiązuje się nieść pomoc materyalną i moralną zjednoczonej dziś, całą Polskę obejmującej Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Posłom polskim socyalistycznym, broniącym interesów klasy robotniczej w reakcyjnym sejmie polskim zasyłamy wyrazy uznania za dzielną pracę dotychczasową i wyrażamy nadzieję, iż obronią robotników polskich przed zamachami reakcyi, oraz zmuszą Sejm do uchwalenia konstytucyi, opartej **na zasadzie prawdziwego ludowładztwa.**

Posłom: tow. Ignacemu **Daszyńskiemu** i tow. Andrzejowi **Moraczewskiemu,** pierwszym kierownikom rządu ludowego w Polsce, przesyłamy wyrazy szacunku, głęboko wierząc, iż wkrótce wybije godzina, kiedy znowu rząd w Polsce przejdzie **w ręce przedstawicieli chłopów i robotników.**

Niech żyje Polska Republika Socyalistyczna!

Niech żyje P. P. S.! Niech żyje Z. S. P.!

Zjazd Z. S. P. protestuje przeciwko warunkom traktatu pokojowego, ograniczającym wolność i samorząd wewnętrzny mniejszych narodów. Ze szczególnym naciskiem protestujemy **przeciwko dodatkom do traktatu niemieckiego, postanawiającym kontrolę Ligi narodów nad mniejszościami narodowymi w Polsce.**

[illegible] anowieniu tem widzimy nietylko ograni[illegible] aw każdego narodu do samorządu, ale [illegible] ze strony reakcyi, by zaszczepić długą [illegible] lsko-żydowską, by odwrócić uwagę kla[illegible] niczej od najważniejszych zagadnień [illegible] ch.

[illegible] **nikom śląskim,** którzy podjęli zbrojny [illegible] rzeciw zamachom junkrów niemieckich [illegible] lskość Śląska,

[illegible] **łamy słowa najwyższej czci i zachęty do wytrwania,**

[illegible] nadejdzie chwila, kiedy przez przyłączenie [illegible] ska do Polski dokona się zjednoczenia narodu.

—o—

MARYA KONOPNICKA.

POBUDKA.

Do zwartych bram uderzcie szturmem duchy!
Niech pękną te co dzierżą je łańcuchy!
Dość długo noc nad ziemią berło miała,
Niech przyjdzie moc, niech przyjdzie słońca chwała!
Niedoli kres gdzieś musi istnieć przecie,
Lecz z poza łez nie widać go na świecie...
Otrzyjcież wy spłakane te powieki,
By ujrzeć dzień konieczny choć daleki.
Królestwo swe nie tym co płaczą, jęczą,
Bóg oddać chce z spokoju jasną tęczą,
Lecz tym co śmią przygwałcić je ku ziemi
Potęgą lwią i czyny ogromnemi.
Przyszłość to trud. Nie zejdzie ona z nieba
Przez żaden cud, lecz zdobyć ją potrzeba
I w służbę jej dać lata tę zapału,
Co serca rwą w krainę ideału.
Kto czeka — ten na syna swego ramię
Spycha ten krzyż, pod którym sam się łamie
I żądać śmie, by przyszłe pokolenia
Znów stary bój podjęły i cierpienia.
O dosyć już oglądać się na syny
Im wieńce z róż — nam ciernie i wawrzyny
Nam bój i śmierć w pielgrzymstwie pełnem trwogi,
Im błogi świt i jasne ciche drogi.

KRONIKA.

Z POWODU UROCZYSTOŚCI WILEŃSKICH. Z kół młodzieży otrzymujemy następującą odezwę.

Wskrzeszenie starej Wszechnicy Wileńskiej i rocznica założenia Towarzystwa Filaretów i Filomatów. — Dwa święta duszy polskiej. — Stamtąd, z murów polskiego Wilna padły po raz pierwszy głośno hasła stalowej mocy odrodzenia narodowego przez młodość. A zeście głosem swoim rzuconym w pokolenia wieścili zawsze miłość i zmartwychwstanie, a żeście w szare dni niewoli kagańcem swojego zapału, swojej nigdy zwątpieniem niezmąconej wiary, oświecali Narodowi drogę, z której zejść nie było mu wolno, a żeście ustrzegli serce Narodu, że nie porosło pleśnią w grobowcach zamknięte, Synowie Wolnej i Niepodległej, Zjednoczonej Polski! Cześć Wam składamy! Idziemy w dzień, a droga nasza daleka. — Niesiemy twardą, żelazną moc, wolę kamienną, wiarę nieugiętą, kto się przeciw nam porwie, ten się nie ostanie. — Niesiemy młodość, rozpęd, krew. — Wielkie Święto Młodzieży polskiej na Wolnej polskiej ziemi obwieszczamy.

W niedzielę dnia 12 bm. odbędzie się **Uroczyste Święto Młodzieży Polskiej** z następującym programem: O godz. 9 Uroczyste Nabożeństwo na Wawelu; o godz. 10 przemówienia na dziedzińcu wawelskim; o godz. 12. Uroczysta Akademia w Teatrze miejskim.

Wieczorem odbędą się przedstawienia galowe w obu Teatrach miejskich, poprzedzone przemówieniami prof. Pochmarskiego i dyr. Wiśniewskiego. Na ulicach miasta odbędzie się w tym dniu zbiórka na cele Domu akadem. im. Filaretów i Filomatów w Wilnie.

Za Komitet Wykonawczy:

Kiełpiński, sekretarz, **Truchim,** prezes.

Z POWODU WSKRZESZENIA UNIWERSYTETU W WILNIE. Syndykat dziennikarzy krakowskich przesłał następującą depeszę: „Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Przesławnemu Uniwersytetowi Stefana Batorego, rozniecającemu dziś nanowo światło nauki i kultury polskiej na wschodzie, ślemy wyrazy hołdu i życzenia twórczej pracy dla dobra kresów i na chwałę Ojczyzny.

Syndykat dziennikarzy krakowskich“.

NAUKA W SZKOŁACH. Według komunikatu Rady szkolnej kraj. rozpoczynać się będzie od **dnia 15 października o godz. 9 rano.**

NIEDOLA EMERYTÓW, WDÓW I SIEROT PO NAUCZYCIELACH. Na wezwanie Zarządu „Ogniska nauczycielskiego“ w Krakowie przybyli w dniu 3 i 4 bm. do biura tegoż „Ogniska“ liczni emeryci, wdowy i sieroty po nauczycielach, aby otrzymać informacye co do podjęcia nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego, przyznanego im ustawą z dnia 31 lipca 1919; bowiem to podjęcie połączone jest z wielkiemi uciążliwościami formalnemi. Zarazem podpisywali oni petycyę do Sejmu o jak najrychlejsze uregulowanie ich zaopatrzenia; nędza ich bowiem doszła już do ostatnich granic — a przyznany im nadzwyczajny dodatek drożyźniany nie zaradzi żadną miarą tej nędzy. Wynosi on bowiem — jak sprawdziliśmy — 41,66 do 81,66 K. miesięcznie, czyli 1,38 do 2,72 dziennie, u wdów zaś, pobierających dary z łaski, nawet 56 hal. dziennie.

Nie pojętą jest rzeczą, jak mogła Komisya skarbowo-budżetowa, a właściwie jej referent, poseł Godek, przedłożyć Sejmowi taki wniosek, gdy tu idzie o ratowanie życia zasłużonych wobec Ojczyzny pracowników.

Odczuć to oni będą musieli jako urąganie ich nędzy. Ufamy, że Wysoki Sejm zajmie się najrychlej ich losem.

OTWARCIE OGNISKA DLA DZIECI ROBOTNICZYCH nastąpi 15-go bm. t. j. we środę o godz. 3 popołudniu. Lokal Ogniska mieści się na Czarnej Wsi w szkole im. Batorego.

GAZETY MUZYCZNEJ Nr. 1. drugiego rocznika opuścił prasę i zawiera: St. Niewiadomskiego — Tydzień polski w operze warszawskiej. L. Binentala — W sprawie Biblioteki — Muzeum Muzycznego. Dr. J. Reissa — J. Offenbach, szkic sylwety w 100. rocznicę urodzin. St. Niewiadomskiego — W sprawie koncertów, czyli najbliższego t. zw. sezonu we Lwowie. — Wiadomości z kraju i z zagranicy. — Od Administracyi.

SKŁADKI. Na Górnoślązaków: Komitet miejscowy P. P. S. — Frysztak K 100.

NA OFIARY NA G. ŚLĄSKU złożyli: Robotnicy warsztatów Taboru II. Kraków-Podgórze K 163. Robotnicy rafineryi nafty w Trzebini K 500. Rada Robotnicza w Tenczynku K 150. Dla uczczenia pamięci tow. Karola Szostaka, Józefa i Renata Wróblewskie K 40. Poprzednio wykazano K 3296, razem K 4.149.

NA FUNDUSZ DNIA PRASY złożyli: Tow. Mieczysław Mańkowski K 500. Tow. Ziembówna nadwyżki z wstępów na festyn dnia 28 września K 106, tow. Pieczarka K 300, Członkowie chłopsko-robotniczego stow. spożywczego w Wieliczce K 1000. Razem K 1906.

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU“: Komitet miejscowy P. P. S. K 100. Związek pracowników gospodno-szynkarskich K 1990, Rubli 5.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Asystent“ G. Zapolskiej.
Niedziela 12 bm.: pop.: „Ogród młodości“ G. Rittnera
Niedziela 12 bm. wiecz.: „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Dziś: „Księżniczka czardasza“.
Jutro popoł.: „Wicek i Wacek“.
Wieczór: „Piękna Helena“.

Z życia partyjnego.

ORGANIZACYE I KOMITETY DZIELNICOWE, które pobrały znaczki i nalepki na „dzień prasy“ zechcą bezwarunkowo obliczyć się najdalej do 12 października. **Sekretaryat R. D. R.**

WZYWA SIĘ WSZYSTKIE KOMITETY MIEJSCOWE, JAKOTEŻ RADY ROBOTNICZE, które urządzały dzień prasy, jakoteż te, które pobrały na ten cel znaczki i nalepki, aby **najpóźniej do dnia 12 października br.** przedłożyły Komitetowi Wykonawczemu w Krakowie, wyczerpujące sprawozdanie z przebiegu dnia prasy, wykazując dokładnie ilość sprzedanych znaczków i nalepek i wszystkie inne dochody na ten cel osiągnięte. Niesprzedane natomiast znaczki i nalepki bezzwłocznie odesłały do K. W. Pieniądze zaś należy przesłać na adres: Feliks Statter, Kraków, Grodzka 13. Te Komitety

zaś, które dzień prasy odłożyły na później, aby to uczyniły natychmiast po urządzeniu tegoż.

Przypomina się również Komitetom miejscowym i Kolporterom P. P. S., iż jest jeszcze do nabycia w większej ilości „Jednodniówka" z dziejów prasy socyalistycznej w cenie 4 K, którą należy natychmiast zamawiać **tylko za gotówkę.** Są jeszcze również w niewielkiej ilości kartki widokówki w cenie po 60 h. sztuka. Dochód z tychże przeznaczony na prasę. Należy zamawiać w Sekretaryacie K. W. **Sekretaryat Komitetu Wykonawczego.**

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ PPS. W KRAKOWIE uprasza Towarzyszy partyjnych, mogących dać kwatery delegatom na konferencyę oświatową w dniach 1. 11. — 2. 11. aby raczyli zgłaszać do Sekretaryatu R. D. R. codziennie od godz. 4—6 wiecz. **Prezydyum R. D. R.**

WZYWA SIE JESZCZE RAZ WSZYSTKIE KOMITETY MIEJSCOWE, RADY ROBOTNICZE, JAKO TEŻ MĘŻÓW ZAUFANIA P. P. S., które do tego czasu nie nadesłały jeszcze adresów, aby to bezzwłocznie uczyniły. Adresy mają być dokładne z podaniem mieszkania. **Sekretaryat Kom. Wyk.**

CZŁONKOWIE RADY ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE, którzy zamówili wierzchy na obuwie, zechcą się zgłaszać po odbiór w Sekretaryacie Rady codziennie od godz. 6—8 wieczór. Do odebrania są od Nr. 60—90. **Sekretaryat R. D. R.**

BACZNOŚĆ MALARZE, pokostnicy i pokr. zawody! Zgromadzenie odbędzie się 15 bm. o godz. 6 wiecz. w sali Związku Dunajewskiego 5, II. p. Sprawy bardzo ważne. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

BACZNOŚĆ KRAWCY! We środę dnia 15 bm. o godz 7 wieczór odbędzie się zgromadzenie krawców i krawczyń w sali Zw. Stow. Rob. Dunajewskiego 5 II. p. Sprawy bardzo ważne. O liczne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

ZGROMADZENIE STOLARZY W SPRAWIE AKCYI CENNIKOWEJ odbędzie się w sobotę dnia 11 bm. o godz. 6 wieczór w sali Związku Stow. rob. Dunajewskiego 5. Ze względu na odpowiedzi pracodawców co do żądań robotników i ostateczną decyzyę, prosimy wszystkich o bezwarunkowe przybycie. Wzywamy wszystkich stolarzy z prowincyi do nieprzyjmowania roboty w Krakowie aż do odwołania. **Kmiecik Michał. Jaroszewski Bolesław, Kozioł Antoni.**

WIELKA ZABAWA ROBOTNIKÓW STOLARSKICH odbędzie się w dużej sali „Sokoła" w sobotę d. 18 bm. 1919. Muzyka wojskowa. — Program urozmaicony. Wstęp dla nieczłonków 8 K., dla członków 5 K. Czysty dochód na inwalidów stolarskich.

BACZNOŚĆ CHÓRZYŚCI! W niedzielę 12 bm. o godz. 11-tej próba.

Z humoru i satyry.

PRZYSŁOWIA.

Czego się Jaś nie uczył, to będzie referował w ministerstwie.

KLEPTOMANJA.

— Dlaczego nie powieszono dotąd ani jednego urzędnika-złodzieja?

— Owszem, był już jeden wyrok, ale kat ukradł postronek i uciekł.

* * *

Pewnego dnia jakiś złośliwy osobnik dostał się w godzinach rannego urzędowania na korytarz Ministerstwa aprowizacyi i zapewne przez psotę krzyknął głośno: „Łapaj złodzieja". Za parę sekund, jakby pod dotknięciem czarodziejskiej wróżki, wszystkie biura tegoż Ministerstwa opróżniły się ze swoich współpracowników.

„Szczutek".

PRZYJĘCIE POSELSTWA POLSKIEGO W BELGRADZIE.

— Wiesz? regent serbski odpowiedział na powitanie p. Erazma Piltza w języku francuskim.

— Nie! niemożliwe! I Piltz nie obraził się, że nie po rosyjsku?

„Dyabeł" warsz.

LIST WILHELMA DO POZNANIA.

Koło ratusza poznańskiego znaleziono następujący list:

Do Prześwietnej Rady miasta Poznania!

Donoszą mi moi wierni w Poznaniu, iż mimo przewrotu polskiego utrzymały się tam nazwy ulic Wilhelma, Hohenzollerna, Ludwiki, Augusty itp. Stało się to dzięki Waszej polskiej większości w Radzie miejskiej, która, snać postanowiła zachować pamiątki Naszego Domu i nie zrywać tradycyi, uświęconej przez Boga niemieckiego.

Ten pietyzm wzruszył Mnie do głębi. Potrafię to cenić. Prawdziwych przyjaciół poznaje się tylko w nieszczęściu, to też jest potrzebą serca Mego wyrazić Wam, Prześwietni Panowie Rada, Moje cesarskie uznanie i zapewnić Was, że order „Kaiserstreu", który tu na wygnaniu ufundowałem, napewno Was nie minie.

W tym objawie Waszego przywiązania do Naszego Domu widzę dowód, że Wy Panowie Radni wierzycie w to, co i Ja wierzę, tj., że dom nasz będzie panował nad Rzeszą, a i Wasza Polska Nam się także dostanie, a więc tak, czy siak, Poznań znów zazna łask Naszego Tronu, który zajaśnieje jeszcze większym blaskiem, niż przed wojną.

Tu w ciszy holenderskiej dużo myślę i przychodzę do przekonania, że najlepszą maksymą życiową, to polskie „jakoś to będzie". Niech ten dowód łaski cesarskiej zachęci Was do dalszego wytrwania w Swym świętym uporze (choć to podżegacze polscy i urwipołcie zowią niedołęstwem automatycznem). Wierzcie Mi, treue Posener Bürger, **że jakoś to będzie!**

Wilhelm ex rex, ale i in spe rex

„Szczutek". Przepisał **Reflex.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Marcin Porzawski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).